

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>er.</sup> 43.

10. kwietnia 1841.

Z powodu Świąt Wielkiej-Nocy we wtorek dnia 13. kwietnia „Gazeta“ nie wyjdzie, i takowa wydana będzie dopiero we czwartek dnia 15. kwietnia.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija; Republikanie w Walencji. — Anglija: Francya i mocarstwa sprzymierzone. — Francya: Posiedzenia izb. — Szczegóły o zamachu marsylskim. — Zjawisko natury. — Belgija: W sprawie ministrów nie jeszcze nie uchwalono. — Szwajcaryja: Komisyja Sejmu. — Turcyja: Wieść o śmierci Ibrahima Baszy. — *Nowiny Lwowskie.* — O wodach mineralnych w Galicyi. (Ciąg dalszy.) — Niezawodny sposób odwyknienia od pijaństwa. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

## Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 27. marca r. b., uważał się najmiłościwiej spowodowanym, gubernatora iliryskiego, Józefa Weingarten, wynieść z uwolnieniem od tax do stanu barona Państwa Austryjackiego.

Jego C. K. Mość najwyższem postanowieniem z d. 27. marca r. b. raczył radcę c. k. czeskiej administracyi przychodów skarbowych, Prokopa hrabię Lazańskiego, mianować najlaskawiej rzeczywistym jednakże bezpłatnym radcą rządowym c. k. powszechniej kamery nadwornej.

— dnia 27. marca. W tym tygodniu ogłoszono tu zaślubiny dwóch młodych dam, należących do najpowabniejszych kwiatów naszej znakomitej młodzieży płci żeńskiej, to jest hrabianki Julii Potockiej, córki hrabi Alfreda Potockiego, z księciem Franciszkiem Lichtenstein, i hrabianki Ficquelmont, córki ministra Stanu i konferencyi, z księciem Clary. Liczne towarzystwo wyższego tonu odwidiło salony rodziców dam zaślubionych, składając im z tego powodu swe życzenia szczęścia.

## Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Madryt dnia 21. marca. Na odbytym d. 19. zagajeniu Rortezów, było tylko dwóch ministrów: pp. Ferrer i Cortina. P. Ferrer, wice-prezydent Rejencyi, odczytał uchwałę Sejmu

zagajając, poczem posiedzenie zamknięto. Sądzą, że uprzednie prace Rortezów prędko się pokończą, by do ważnego dzieła, to jest do mianowania Rejencyi przystąpić.

Na wczorajszem zgromadzeniu wieczornem 63 deputowanych, 61 oświadczyło się za złożoną z trzech osób Rejencyją, i sądzą tu powszechnie, że zdanie to przewagę otrzyma.

W Azkoicy (prowincyi Guipuzkoi) spisano inventarz klasztorów żeńskich; nieliczące przeszło 24 zakonnice, zostały do innych wcielone.

Walencyja dnia 14. marca. Dziś rano spostrzegano tu ruch niezwykajny. Pośród tłumu 350 do 400 osób pojawił się człowiek w płaszczu ze stolkiem w ręku. Postawił stół, wstał nań z największą obojętnością, rozwinął papier, przylepił go na murze kościelnym i krzyknął z całego gardła: »Niech go zde-  
rże, kto tyle śmiały! Papier ten zawierał co do treści następujące wyrazy: »Wiadomość dla wszystkich mieszkańców tego miasta i okolicy! Patryjoci i obywatele! Zakazuje się każdemu obywatelowi, jakiegobądź władzy płacić kontrybucyę gotowizną lub pieniędźmi papierowemi. Koledzy, nie mamy się czego obawiać, lud jest wolnym. Dobądźcie oręża na każdego, kto by się poważył zastępować nam drogę. Nie damy dłużej panować nad sobą złodziejem narodowym. Niech żyje Rzeczpospolita, śmierć Rejencyi i Akkolistom! Kto obwieszczenie to odedrze, zamordowany będzie. Koledzy! Rewolucyja! Patryjota! Obwieszczenie to miało za znamię dwie trupie główki. Takowe d. 15. wieczorem jeszcze nie było tknięte, a władze żadnych dotąd przeciw temu nie użyły środków.

Wzburzenie z tą zapewne powstało, że Rejencyja zawyrokowała, ażeby każdy mieszkaniec podał dokładny stan swego majątku. Urząd miejski (*Ayuntamiento*) upraszał Rejencyję, by wyroku tego nie wprowadzała w wykonanie.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie dnia 26. marca. Biskup londyński podał petycyję mieszkańców miasta Sheffield, w której upraszają rząd, by Chrześcijan w Syrii wziął pod swoją opiekę, a mianowicie Protestantów i tych, którzy się najwięcej do protestantyzmu zbliżają, ponieważ Katolicy są już pod Francyi, a wyznawcy kościoła greckiego pod Rossyi opieką. Lord Melbourne zapewnił, że rząd nie zaniedba zwrócić na sprawę tę uwagi. »Przedsięwzięto już środki« dodał minister, »by życzenia proszących skutecznie i mam wszelki powód do spodziewania się, że takowe pomyślnie wypadną.« (Słuchajcie!)

Członek parlamentu z Boltonu, p. P. Ainsworth, wezwany został przez 600 swych wyborców, by ustąpił z miejsca swojego w parlamencie, ponieważ nieraz oświadczył, że każdego czasu rezygnować będzie, skoro tego więcej niż połowa wyborców jego zażąda. Gdy więc jak słyhać, ilość podpisów pod tym dokumentem, więcej niż połowę wyborców pana Ainsworth wynosi, przeto mniema *Globe*, że on nie powinien opierać się uczynić zadosyć wezwaniu, do którego głosowaniem swoim przeciw bilowi lorda Morpeth o zapisywaniu wyborców irlandzkich spowodował.

Dziennik *Globe* z d. 25. marca zawiera pod napisem: »Francyja i mocarstwa sprzymierzone«, następujący artykuł: »Cieszymy się, że pod względem sprawy Wschodu donieść możemy, iż usuniono wszelkie trudności, i że Francyja przystąpiła do nowego traktatu, w którym mocarstwa, co traktat lipcowy podpisały, są również uczestnikami. Stosunki przyjacielskie i nieograniczonych związków między Angliją i Francyją, tak korzystne dla dobra obu narodów, a z którymi łączy się trwałość pokoju w Europie, zostały więc znowu zupełnie przywrócone. Oby długo bez osłabienia utrzymywane być mogły! — Nowy traktat ten jest w najwyższym stopniu pojedynczy. Uzasadniony jest on i złożony jedynie z pewnego i trwałego uznania postanowień, zawartych w czwartym artykule traktatu lipcowego na przypadek, gdyby przy posuwaniu się armii Ibrahima ku Konstantynopolowi, okrutny sprzymierzonych mocarstw do Dardanelów wpływ miały. Wpływanie okrętów onych mocarstw w takich okolicznościach,

ogłoszono traktatem lipcowym za środek wyjątkowy li w powyższym przypadku, i zastrzeżono wyraźnie, że z tego żaden wniosek na korzyść którego-bądź ze sprzymierzonych mocarstw w innym zamiarze wyprowadzonym być nie może. Traktat z r. 1809 między Angliją a Turcyją zastrzegał swym jedenastym artykułem nietykalność tej ważnej ciążiny morskiej, jako niezbędną dla całości Państwa Otomańskiego. W nowym traktacie uznano konieczność tego zastrzeżenia, a pięć mocarstw połączyło się w uroczystem oświadczeniu, iż chcą takowe nietykalnie zachować.«

Według *United Service Gazette*, różne oddziały wojska dostały rozkaz, być w pogotowiu do odpłynięcia do Ameryki północnej, Przylądka dobrej Nadzici, Cejlonu i Wyspy St. Maurycego.

### Francyja.

Izba parów. Posiedzenie d. 27. marca. (Dodatek.) Baron Charles Dupin, znany za najzaciętszego przeciwnika wniosku do ustawy o obwarowaniu Paryża, miał dobitną mowę, z której wyjmujemy następujące miejsce: »Czyż nie należy się dziwić nad tem, że właśnie teraz, kiedy stanowczo powracamy w położenie, jakie minister spraw zagranicznych na mównicy tak szczęśliwie wyraził »pokój wszędzie, pokój zawsze« zcharakteryzował, iż mówię teraz właśnie przedkłada rząd plan do tak olbrzymiego obwarowania, że zdaje się jakoby hasłem jego było: »Wojna wszędzie, wojna zawsze.« Wierzącie mi, Mości Panowie, nie w łonie ziemi, którą około stolicy rozburzają, szukać należy utrwalenia dynastyi za pomocą muru. Trony nie utrwalają się nigdy piaskiem i wapnem. Polityczny materializm ten niegodny jest francuzkiego serca; na sposobie myślenia wielkiej ludności, na duszy jego potrzeba budować, zgodę między krajem a królestwem cnotami utwierdzać. Taki to są obwarowania, które dynastyi bronić będą, takie warunki jej trwałości.« — Gdy potem hrabia Bresson, poseł francuzki na berlińskim dworze, na mównicę wstąpił, okazała izba największe oznaki baczności. Mowca w końcu głosu swojego wyraził się jak następuje: »Upatruję w obwarowaniach tylko waznem rękojmię pokoju, tego źródła wszelkich dóbr ziemskich. Mości Panowie! Słusznie nie przebaczylibyście mnie, gdybym chciał być tak śmiałym rozstrzygać pomiędzy systemami, o których znawcy tak różnego są zdania; ale zastaję system, który już w wykonanie wchodzi, na który już druga izba głosowała, a za którym tak rząd jakoteż liczni mężowie, sławni w wojskowym i politycznym zawodzie, już się oświadczyli.

Przekonany jestem, że zmianą tego systemu skutek projektu w wątpliwość podany, i byt ministryjum, które wspierać nam należy, zagrożonym być może. Trzymam się uzyskanego już skutku; odpięram wszystko, co by nam takowy zniweczyć mogło i głosować będę przeciw wszelkiej poprawce, przeciw wszelkiej modyfikacji, które mogłyby w drugiej izbie ponowić rozprawy. Mości Panowie! Lubo myśli moje tylko z pewną nieśmiałością wyrażać mogę, upraszam Was jednak, byście w wyrazach moich pewne zaufanie pokładali. Nie jestem bynajmniej stronnikiem; w skutku rzeczonoego projektu do ustawy tylko jako Francuz mam udział; sprawę tę mogłem ocenić z przyjaźnego i szczególnego stanowiska; powziąłem wrażenia, jakich mieć nie mogła większa część WPanów; nie omamiamy nadziei Francyi; nie przygotowujmy tym radości, którzy nam są nieprzyjaźni; nie zrażajmy obrońców kraju. Nigdy o tém nie zapomnę i jestto jednem z najżywszych wspomnień z méj pierwszej młodości, że prowincya, w której się urodziłem, owa Lotaryngija, jako jeden mąż powstała roku 1814. z tyłu nieprzyjaciela, że r. 1815. uzbroidła liczne batalijony, i że raptowne zajęcie Paryża zniweczyło dwakroć jęj wspaniałomyślne usiłowania. Gdyby więc ten w połowie już uzyskany zakład bezpieczeństwa, siły, a nawet pokoju, był nam znowu wydarty, zadalibyśmy trudny do naprawienia cios naszemu charakterowi, naszemu wpływowi, poważaniu wreszcie, jakie mamy w Europie. (Głośnie pochwaly.)

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 26. marca. (Dalsze rozprawy o własności literackiej.) Punkt sporny wtrzecim artykule wniosku do ustawy komisya w ten sposób zmieniła, że żona tylko za wiedzą męża dzieło publikować może. Powstawano nato przytaczając, że z takim ograniczeniem ani pani Stael ani George Sand nie byłyby autorkami. Na co p. Lamartine uczynił uwagę, że o nadużyciu władzy mężowskiej w tym względzie nie ma tu mowy, bo gdyby mąż jaki li z dowolnego urojeńia wzbronil żonie swojej publikować dzieło, wolno jęj, jak we wszelkich innych przypadkach nadużycia władzy, uzyskać na to prawne pozwolenie. Przyjęto potem artykuł komisyi. Podobnie i artykuł 5ty, który do żadnych rozpraw nie spowodował. Artykuł 6ty brzmi jak następuje: »Autor bezimiennego lub pod przybraném nazwiskiem wydanego dzieła, ma wyłączne prawo własności tylko na lat 30 od dnia pierwszej publikacji. Jeżeli autor wykaże się przed upływem tego terminu, wstepuje w prawa zapewnione dwoma pierwszymi artykułami téj ustawy. Gdy autorski charakter jego po śmierci udowodnio-

nym zostanie, zanim lat 30 przeminęło, wtedy spadkobiercy jego wehodaż w zupełne prawo niniejszej ustawy.«

Paryż dnia 29. marca. Król kazał przywołać onegdaj znanego kompozytora, pana Auber, i polecił mu, by na pierwszy maja, jako uroczystość chrztu hrabi Paryża, urządził koncert ze 400 muzyków, mający się odbyć w wielkiej galerii Louvru, gdzie umieszczone są wizerunki żyjących artystów, i na który ma być 4000 osób zaproszonych.

— d. 30go marca. Opozycja w izbie parów onegdaj jeszcze pochlebiała sobie odrzuceniem wniosku do ustawy o obwarowaniu Paryża. Przed kilku tygodniami donosiliśmy już o przyjęciu wniosku tego jako o rzecz pewną. Dziś pewność ta jeszcze jest większą. Mowa hrabiego Bresson musiała, jak naturalna, sprawić istotne i bynajmniej nieudane wrażenie. Niektórzy przyjaciele obwarowania tak dalece rzecz posuwają, że twierdzą, iż mowa ta liczbę głosów za projektem do ustawy znacznie powiększyła. Cóż-kolwiek-bądź, przyjęcie jest pewnem; lecz biorąc z drugiego względu, w długich aż do znużenia rozprawach, odczytywanych przez kilku parów z mównicy, gdyż improwizacje rzadko się wydarzały, tu i owdzie wyrzeczono słowo, godne uwagi Europy, a które jest dowodem, że we Francyi, nawet w konserwacyjnej i umiarkowanej izbie parów, odbija się niezawisłość polityczna kraju. Bo czyliż sam książę Noailles, który bez-wątpienia mowę swoją pierwój starannie w swym gabinecie rozważyl i wypracował, nie odezwał się w następujący sposób: »Jest zresztą środek oddalić Paryż od granicy, to jest granice nasze od Paryża odsunąć, a ten zupełnie narodowy i więcój francuzki cel niżli ustawa WPanów, powinienby zwrócić uwagę każdego zdanego, ogłędnego i dzielnego rządu, który jednając sobie w Europie potrzebnych sprzymierzeńców, nie powinien także zaniedbywać pomyślnęj sposobności, która w pewnym czasie ominąć go nie może. Przytem jest to rzecz haniebna, że podczas gdy my tu rozprawiamy, w oczach naszych, w niewielkiej odległości od tego pałacu, odbywają się ciągle roboty około obwarowania, o którego losie dopiero rozstrzygać mamy! Co do mnie, nie wiem co by mogło być obraźliwszego dla systemu konstytucyjnego, niżli to wszystko, co się w téj sprawie dzieje!«

Jedno z pism paryskich utrzymuje mieć wiadomość, że pan Cass, poseł Stanów Zjednoczonych, i ambasador angielski, lord Granville, wezwrali pana Guizota, by angielskiemu i ame-

rykańskiemu rządowi pośrednictwo Francji ofiarował.

Dnia 29. marca rozeszła się w Paryżu wieść o śmierci Ibrahima Baszy. (Obacz artykuł pod Turcją.)

Policja odbyła dziś przegląd w biurze dziennika *la Mode* i zabrała trzy wizerunki księcia Bordeaux.

Według doniesień z Algieru pod d. 19. marca, książę Aumale przybył tamże w dobrém zdrowiu i od tamtejszej ludności był z wielką radością przyjęty.

Dziennik *Sud de Marseille* zawiera następujące bliższe wiadomości o spełnionym na niczym zamachu marsylskim: »Ludzie należący do tajnych towarzystw, zwracali od dni kilku na przechadzkach i waleach baczność władz rządowych, tak iż takowe jakiś kłowny zamach przewidywały; bezimienne listy od osób, przerażonych zamysłem, do jakiego użyć je chciano, dawały do poznania, że nie o małą rzecz chodziło, bo o spalenie portu. Podczas gdy uwaga całej ludności byłaby tém wielkiém nieszczęściem zajęta, chciano zabrać bank, główną kasę podatkową i najważniejsze tak publiczne jakoteż prywatne kasy miasta. Powiedziano sprzyjęzonym, że podobne im bandy mają im przybyć w pomoc, a zwłaszcza z Awinionu, Nimes, Carpentras, Montpellier i Carcassone; ostatnie to miasto miało stawić najmocniejszy kontyngent na tę wyprawę terrorystów. Dzień czyli raczej noc do wykonania tego dziwnego planu wybrano z 23go na 24ty marca. Spiskowi liczyli także na robotników przy kanale marsylskim, których do tego celu przygotowywano. Tymczasem władze czuwając, miały szczególnie na baczności pewną gospodę, którą wymieniono za główne miejsce schadzki sprzyjęzonych. Policja przybywszy przed tę gospodę zastała drzwi zamknięte; sapersy wyłamali je siekierami, ale dom był próżny, bo już spiskowi pierwsi byli uciekli. Wojsko liniowe i komisarze policji rzucili się w pogon za uciekłymi i zdolano schwycić czternastu. Byli oni uzbrojeni pistoletami i puginatami, niektórzy mieli krzywe pałasze na przepaskach, a wszyscy ładunki, pistony, kule it. p. Podczas gdy się to na przedmieściu *la Vilette* działo, uwięziła policja trzy inne do téjże partyi należące osoby, które zebrały się w drugiej gospodzie, przeznaczonej także na schadzkę dla spiskowych. Osoby te były podobnie jak i tamci spiskowi uzbrojone. Wszyscy należą do najniższych klas społeczeństwa i nie mają jeszcze lat trzydziestu, wyjąwszy jednego, mającego lat 54. Jeden z nich tylko jest rodem z Marsylii, inni króciej lub dłużej tutaj zamieszkali.«

*Messenger* z dnia 29. marca zawiera także doniesienia z Marsylii o zaszłém tamże zaburzeniu. Takowe zgadzają się zupełnie z powyższymi wiadomościami gazety *Sud*. Za domniemanych naczelników tego spisku uważają niejaki Zuzi i Massenę.

Strasburg d. 26. marca. Temi dniami zdarzyło się w naszej okolicy zjawisko natury, które powzechoją uwagę na siebie zwraca. Z góry zwanęj *Glöckelsberg*, oddalonej od naszego miasta niemal półtrzeciej mili, usłyszeli mieszkańcy pobliskich włości tak straszny huk, iż prawie we wszystkich domach czuć się dało niejakię wstrząśnienie, które z początku za wystrzał kilku dział w jednym czasie poczytywano. Lecz wkrótce okazało się, co oznaczał ten wybuch, gdyż na jednej stronie rzeczonej góry niedaleko pięknej protestanckiej włości Bläsheim spostrzeżono rozpadnięcie w ziemi, mającą niemal 50 metrów (150 stóp) długości a trzy do półczwartej metra (9 do pół-jedenasta stóp) szerokości. — Osoby, które w to miejsce pospieszyły, ujrzały nieprzejrzaną głębię, a drzewa, które na téj górze stały, zapadły się tak, że ani śladu po nich nie pozostało. — Zapadanie to ponawiało się czterokrotnie; w nocy z dnia 24. na 25. marca było ostatnie; lecz każde z nich połączone było z równieź spustoszeniem, gdyż z części Reebberg, należącój do nadmienionej włości i zasadzonej pożywnymi roślinami, tylkoli jeden grunt pozostał; wszystkie zaś inne albo się zapadły, albo są spustoszone. Z otworów wybuchu lekka para, a wokropneje przepaści daje się słyszeć szum do wrząciej lub szumiącój wody podobny. Lecz co jest rzeczą szczególniejszą, iż na drugiej stronie góry, która właściwie nie z opoki ale z gliny się składa, i przez którą gościniec idzie, wielką masę gruntu wyrzuciło. Podczas jednego z tych wstrząśnień zapadła się w przepaść niedaleko bläsheimskiego cmentarza stojąca stara kaplica. Z tym wypadkiem połączony jest pewny zabobon, o którym zamilczeć nie możemy. Mieszkańcy pobliskiej gminy katolickiej, którzy równieź w to miejsce dla przypatrzenia się pospieszyli, utrzymują jednomyślnie, iż to jest kara Boża, a to z tego powodu, ponieważ na szczycie téj góry leży pochowane ciało Sgo Błażeja, a w Bläsheimie dopiero od stu lat Protestanci osiedli.

#### Belgija.

Bruxella dnia 29go marca. Wiadomość o podaniu się ministrów do dymisji, pisma dzienniejsze w ten sposób prostują, że prośba o to zawarta jest wprawdzie we wniosku, jaki ministrowie Królowi przedłożyli, atoli JKMóść nie uchwalił jeszcze, czy ma nastąpić rozwiązanie

Senatu lub nie, co jeżeli pierwsze zajdzie, ministrowie, jak naturalna, przy urzędach pozostaną.

Generał Willmar, poseł tutejszy w Berlinie, wybióra się odjechać z tąd, dla powrócenia na swoje posadę.

### Szwajcaryja.

Berna dnia 25go marca. Mianowana d. 19go komisya zebrała się po raz pierwszy d. 22go, i odtąd co-dzień odbywa posiedzenia. W zdaniach sprzecznych z początku zajęć miało znaczne zbliżenie się i złagodzenie umysłów. Wiele kantonów zatrzyma się skutkami projektowanego przez Zurych i posła z Waadt religijnego odłączenia się, gdyż w przypadku tym część protestancka Argowii okazałaby wielką chęć połączenia się znowu z Berną, któryto przykład mógłby być łatwo naśladowany przez Murten, nie bardzo także zadowolony z administracyi Frejburga. Komisya umawiała się wczoraj z posłem Argowii i miano się rozstać z nadzieją zupełnego porozumienia się. Później prezydent Związku dał całemu Sejmowi świetny obiad, na którym nie opostrzegano wprowadzić dawniejszej niechęci, ale też i toastów żadnych nie było. Sejm przed d. 29go z trudnością się znowu zgromadzi. Od nuncjusza papieżkiego nadeszła nowa nota jako odpowiedź na noty Berny i Argowii, którą kanton rządzący niezwłocznie Sejmowi przesłał.

— dnia 26. marca. Komisya wyznaczona przez Sejm w sprawie klasztorów, odbyła już (jak się wyżej rzekło) kilka posiedzeń, a w następny poniedziałek sprawozdanie swoje wraz z wnioskami przedłoży. Słychać, że wniosek większości komisji ma być takiego rodzaju, iż tą razą nie nastąpi ostateczne załatwienie tej sprawy. Wniesiono bowiem oświadczyć: że uchwała zniesienia klasztorów argowskich, w składzie, jak ją d. 13go stycznia ułożono, nie zgadza się w artykule XII. Związku; więc kanton Argowii zostaje wezwany przedmiot ten wziąć raz jeszcze pod rozważę, i ostatecznej uchwały swojej o tém w przeciągu miesiąca majaj innym kantonom udzielić. Jeżeli podobna ostateczna uchwała istotnie powzięta będzie, kanton Argowii ujrzy się w przypadku lub wprost potwierdzić swój wyrok, zmodyfikować go, albo całkiem uchylić. Ponieważ to ostatnie nie nastąpi, więc przyszłemu Sejmowi zwyczajnemu wypadnie znowu zająć się tym przedmiotem.

### Turecja.

Według listów z Alexandryi pod d. 7. marca, Said Efendy, który firman sultański Meh-

medowi Alemu przywiózł, bawi jeszcze w Alexandryi. Komodor Napier odjechał do Konstantynopola, z prośbą Mehmeda Alego o zmianę tegoż firmanu. Mehmed Ali udał się do Rahiry, gdzie przebywa chory Ibrahim Basza, i dokąd także wszystkich jenerałów zwołano, by w przypadku wojny naradzić się nad środkami oporu. Wszelkie uzbrojenia bez przerwy jak najczynniej się odbywają. Minister marynarki, Hassan Bej, miał zostać ściętym na rozkaz Ibrahima. Przed samém odpłynięciem okrętu parowego rozeszła się w Alexandryi wieść, że Ibrahim Basza umarł. Władze rządowe zaprzeczały temu wprawdzie; lecz kto wie czy nie czyniły tego z powodu, ażeby okręt parowy nie zawiózł tej wiadomości do Europy.

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 8. b. m. pod wieczór zapalono na wale dla próby nową latarnię, która bardzo korzystną się okazała. Tym sposobem na przyszłość obadwa wały oświetlonemi będą. — Dnia 16go b. m. daną będzie na dochód utalentowanego artysty teatru polskiego p. Dawisona nowa komedya z francuzkiego pod nazwą: *Ojciec debiutantki*, którą do dobrych policzyć można, i którą już na tutejszej scenie niemieckiej z oklaskami przyjęto. — Kompanija jeźdźców sztucznych pani Elżbiety Tourniaire składa się z trzynastu kobiet a piętnastu mężczyzn i ma z sobą trzydzieści kilka koni. — Towarzystwo dobroczynności dam tutejszych rozpoczęło już w tym tygodniu swoje doroczne kwesty. Zaiste podziwiać nam należy owe trudy, cierpliwość i poświęcenie się dam, które się tego uciążliwego obowiązku podjęły.

Y\*\*\*

## O wodach mineralnych

w Podgórzu, Swoszowicach, Wieliczce, o powietrzu atmosferycznym w kopalniach Wieliczki, i o wodzie mineralnej w Iwonieczu.

(Ciąg dalszy artykułu przerwano w „Gazecie” nro. 41.)

### III. Woda solna w Wieliczce.

Miasto Wieliczka z wielkiego skarbu ogromnych mass soli na całym świecie słynne, posiada bardzo wygodny i pięknie urządzone zakład kąpielny, do podniesienia którego, przyczynił się gorliwy o dobro ludzkości c. k. radca

gubernijalny i starosta obwodowy Karol Bernd, w połączeniu z towarzystwem akcyonaryjusów, pomiędzy którymi, nie możemy nie przyznać wielkich zasług, Dr. Felixowi Boczkowskiemu, c. k. fizykowi salinarnemu.

Woda solna na kąpiel użyta, wypływa z głębokości 137 sążni z podziemnego głównego jeziora słonego, którego długość wynosi 184 stóp, szerokość 73 stóp, a głębokość do 24 stóp.

Temperatura téj wody solnej jest  $+7^{\circ}$  Reaum., zaś po nad wodą trzymany termometr poszedł na  $+11^{\circ}$  R. w górę. Jest ona jasna, przejrzysta, ciężkości gatunkowej 1, 2099.

Według rozbioru chemicznego Dr. Floryjana Sawiczewskiego, woda ta zawiera w jednej kwarcie (1 kwarta = 24 uncyjom objętości wody destylowanej) następujące części składowe:

Chlorku sodu (soli kuchennej) . . . . .	3320 granów
Chlorku magnezyjanu . . . . .	21 —
Chlorku żelaza . . . . .	3 —
Siarkanu magnezyi . . . . .	24 —
Siarkanu wapna . . . . .	8 —
Siarkanu sody . . . . .	24 —
Pierwiastku ekstraktowego żywicznego	ślady

Ogółem . . 3900 granów.

Prócz téj wody solnej ma jeszcze Wieliczka inne wody mineralne, a mianowicie: tak zwaną *Wodną Górę* i *Elżbiętę*. Mój tymczasowy rozbiór tych dwóch wód, z których pierwsza ma ciężkość gatunkową = 1, 160, a druga = 1, 080, wskazał, że tak *Wodna Góra* jako i *Elżbięta*, co do jakości swych części składowych, równają się powyższej solnej wodzie, z tą wszakże istotną różnicą, że chociaż te dwie wody zaledwie siódmą część téj ilości soli co tamta zawierają, jednak mają w sobie jod, a wolne będąc od chlorku żelaza, posiadają znaczną ilość węglanu żelaza i węglanu wapna, któreto sole przy bytności gazu-kwasu węglowego, utrzymują się w wodzie rozpuszczone.

Aby się przekonać o bytności jodu, bierze się np. 20 łótów wody mineralnej i odparowyywa, aby tylko prawie 5 łótów pozostało; taki płyn będący w stanie czystym próbuje się odczynnikiem, a to puszczaając weń kilka kropel roztworu krochmalu, i dodając także kroplami ostrożnie kwasu siarkowego skoncentrowanego. Zafarbowanie się płynu na niebieski dość mocny kolor, poświadczy wszakże niemałą ilość jodu w wodzie mineralnej zawartego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 15. Rozmaitości.)

Byłoby to tedy z wielką korzyścią przysposabiać kąpiel, mieszając wodę solną z temi wodami mineralnemi, jod zawierającemi; w takim razie, w miarę jakby kąpiel potrzebowała być mniej lub więcej słoną, możnaby przydawać wody solnej, która w jednej kwarcie ma  $16\frac{3}{4}$  łótów, czyli w jednym garncu 05 łótów soli. Przez to przymieszanie, otrzymałoby się wodę kąpielową daleko silniej działającą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Niezawodny sposób odwyknienia od pijaństwa.

Pijacy gorzałczani, którym nieszczęsa skłonność do tego trunku, nie sprawiła jeszcze wewnętrznej, do uleczenia niepodobnej dezorganizacji, mogą z łatwością i w krótkim czasie odwyknąć od tego najszkaradniejszego nałogu, używając codziennie, w miejsce obiadu, kawy ze śmietanką i z bułkami; na śniadanie zaś lekką polewkę n. p. z piwa; a na wieczór nieco mięsnych potraw, byle nietłustych i jarzyn. Dla tego zaś koniecznie używać mają bułek do kawy nie zaś chleba kwaśnego żytniego, iż ostatni, tworząc w żołądku kwasy, zrzędza wkrótce odrzę do kawy, a chęć do napojów rozpalających. — Smak słodki kawy, pewien rodzaj mechanicznego drażnienia nerwów, oraz i rozgrzewanie żołądka, jakie ten trunek sprawia, osłabia coraz bardziej chęć do napojów alkoholicznych, a przeciwnie, coraz więcej przywiązuje do kawy. — Ten sam skutek sprawia on także na pijakach winianych; lecz podobno dłuższego trzeba tu czasu do uleczenia. — Jeżeli pijacy piwni mają być leczeni, nie należy im dawać rano polewki z piwa, ale n. p. herbatę ze śmietanką, lub też sliżankę kawy.

(Ziemianin.)

## Sprostawanie.

W przeszłej Gazecie (nr. 42.) na st. 251. przed. 1. wier. ostatnim od dołu: *milnie* zamiast *mylnie*, w wier. 3. od dołu: *uszanowania* zamiast *uszanowaniu*; w wier. 9. od dołu: *na tém opéra. cKiedy* i t. d. zamiast *na tém opierać. Riedy* i t. d.

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Szkalmierzanki*, kratochwila w 3 aktach.

# Doniesienie

we względzie

## wyrabiania fabrycznego

# cukru z buraków

## w Galicyi.

**P**onieważ fabrykacja cukru z buraków doszła w ostatnim czasie do wysokiego znaczenia, i zwróciła na siebie uwagę większej części publiczności, uważam więc za rzecz potrzebną dla sprostowania różnych fałszywych zdań, o tej tak ważnej gałęzi przemysłowości nieco nadmienić.

We wszystkich w tym przedmiocie dotąd licznie wydanych dziełach, uważano fabrykację cukru z buraków za rzecz bardzo łatwą, i stawiano ją z gorzelnictwem na jednym prawie stopniu. Nadto, bywa też bardzo wielu takich, którzy po największej części przyuczywszy się w krótkim czasie w jakiejś, często nawet błędnie urządzonej fabryce, uważają się za zupełnie w tym przedmiocie wydoskonalonych, i jeszcze nieobeznani z rozmaitemi w tej mierze szkodliwie działającymi wpływami, dowierzając własnym siłom, mają się za dość zdatnych, podobny zakład przy pomocy najlepszych w tym względzie dzieł urządzić i prowadzić.

Powody te zniewoliły nie jednego właściciela dóbr do takiego przedsiębiorstwa. Łożył on przez kilka lat ogromne summy, usuwał z wytrwałością wszelkie szkodliwe stosunki, nie szczędząc na to wielkich kosztów, kolysząc się od roku do roku nadzieją lepszego postępu; a przecież, mimo ofiar, które on może i przez drogie nabywanie rozmaitych zwodniczych tajemnic od wałęsających się szarlatanów dla poparcia swego zamiaru niósł, okazała się na końcu zamiast przyobiecanych ze wszech stron korzyści, tylko znaczna strata. Sprzykrzywszy sobie nareszcie nie-

powetowane wydatki, spowodowany został zaniechać zupełnie swego kosztownego przedsiębiorstwa; a wynikłe ztąd szkody przywiodły go do tego niecośnionego mniemania, że fabrykacja cukru z buraków nie przedstawia tych korzyści, które jej przypisują.

To niepowiedzenie się podobnych przedsiębiorstw, czy to z własnego przekonania, czy też z dowiedzenia się od drugich, sprawiło, iż tę wielce wysławioną gałąź przemysłu uważa nie jeden za niebezpieczną, a nawet wzgardy godną.

Atoli właściwą przyczyną, że nie jedno podobne przedsiębiorstwo nie udało się, jest nie co innego, jak tylko złuda; albowiem fabrykacja cukru nie jest gorzelnictwem; ona to we wszystkich swoich częściach nie da się w kilku tygodniach nauczyć przez samo przypatrywanie się w jedną, lub przez objeżdżanie i oglądanie kilku innych fabryk. Oni! wyrabianie cukru wspiera się, i zawsze wspierać się będzie na zasadach umiędzycznych i na praktycznym doświadczeniu; a panowie przedsiębiorcy fabryk rzadko w tym względzie świadomi, nie domyślali się nawet tego, że naczelnicy ich fabryk nie posiadają tych wiadomości w potrzebnym stopniu, tém bardziej, że udawało im się produkować cukier, często nawet i piękny; lecz jakżeż to ilość i jakość cukru po tylolrotnym przetwarzaniu i obrabianiu mogła być, tego panowie właściciele fabryk nie mogli osądzić, i musieli udania i ubarwione pozory zawiadowców swoich fabryk brać za rzeczywistość, a przeto jeszcze stratę niłnącego kapitału przeboleć.

Takiego losu doznało już kilka zakładów, mnie samemu znanych, a może i więcej jeszcze będzie go musiało doznać, jeżeli fabrykacja cukru z buraków zawsze z tego samego stanowiska uważana będzie.

To cośmy wyżej powiedzieli, tyczy się właściwie pierwszej części fabrykacji cukru z buraków, to jest wyrabiania cukru surowego; co zaś do drugiej części, czyli rafinowania cukru, to w tym względzie każdy właściciel fabryki jest do pożałowania, jeżeli do tego celu nie ma dokładnie wdrożonej osoby; albowiem rafinowanie cukru ma tak wiele do siebie, i zawisto od tylu drobnostek, że zaledwie opisać się daje; a jeżeli w czasie roboty nie uważa się dokładnie na wszelkie potrzebne sposoby, i jeżeli nie będą one dopełnione, nie można się nigdy pomyślnego spodziewać skutku; zwłaszcza przy rafinowaniu cukru z buraków, gdzie nawet obrotni prawdziwi hambursecy rafinatorowie na nie jedną trafiają trudność, którą od razu zaledwie są w stanie usunąć; albowiem cukier burakowy już z natury swojej różni się nieco od kolonijalnego czyli surowego, i ażeby z niego mieć rafinację wyrównyującą tamtęj, wymaga w wielu razach szczególnej manipulacji, z którą poprzednio obeznać się trzeba.

Dążnością niniejszego pisma jest wykazać, dla czego ta gałąź przemysłowości tak mało dotąd uważana była, i tak mało konkurencyj użyta. Z drugiej strony, poczytuję sobie za obowiązek, stanąć w obronie przedmiotu, który przez wielostronny swój wpływ stał się sprawą całej ludzkości; i zarazem zapewnić, że żadna gałąź przemysłowości gospodarskiej nie przynosi hojniejszego zysku, jak fabrykacja cukru z buraków. byleby tylko z potrzebną uwagą, troskliwością i metodą, tak podczas urządzenia, jak i samego wyrabiania prowadzona była.

W pierwszych czasach, w których korzystne wyrabianie cukru krajowego nie jedną nastęczyło trudność do usuwania, i ta jeszcze przy wielu zakładach nader ważna zachodziła przeszkoda, że im brakło surowego materiału; gdyż przy ówczesnym nieobznajmieniu z uprawą buraków, to błędne panowało zdanie, że burak cukrowy w każdym a nawet i w bezsilnym gruncie udać się może. Lecz gdy teraz i ten główny przedmiot przez czynne postępy światłych gospodarzy wiejskich doszedł do tego stopnia,

że nawet wieśniacy znajdują w uprawie buraków sposób podniesienia wartości swoich pól, może tedy każda fabryka w potrzebną ilość materiału dostatecznie być zaopatrzoną; a gdy przytém maszyny i aparaty są teraz doskonalsze niż były w początkach, i we względzie nieomyślniej metody manipulacji jasno widzimy, nikt już nie może obawiać się, daremnie pieniądze za naukę wyrzucić.

Galicja jest wedle mego przekonania krajem do uprawy buraków bardzo przydatnym; a obfitość buraków w cukier krystaliczny w fabryce w *Kuszyłowcach*, cyrkule czortkowskim, przeźemie przerobionej, odpowiada wszelkim żądaniom, o czém każdy kogo to obchodzi, przekonać się może; przytém jestem gotów dać bliższe wyjaśnienia w tym przedmiocie, albo też zupełnej udzielać nauki.

Jeżeli by w Galicji ta gałąź przemysłowości podobnie jak w Czechach i innych prowincjach miała coraz bardziej wzrastać, oliarując się w każdym razie udzielić, tak potrzebnych planów do najstosowniejszego urządzenia fabryki, jako też najskuteczniejszej metody manipulacji, przy czém na następujących wspieram się zasadach;

Od 23 lat zatrudniałem ja się jako aptekarz wydziałem chemicznym, a od czasu powstania fabrykacji cukru z buraków w Czechach, to jest od lat 11 poświęciłem się tej gałęzi z wielkim zamiłowaniem. Przy moich wiadomościach chemicznych i przez urządzenie i prowadzenie tamże kilku fabryk, nabyłem tej doskonałości, że mogę zaręczyć za niezawodny skutek podobnego przedsięwzięcia; a będąc przytém jak najdokładniej obznajmiony tak z maszynami wszelkiego rodzaju, jako też z rafinowaniem cukru, śmiem twierdzić: że fabryki podług mego systemu urządzone i podług wypróbowanej przezemnie metody manipulacyjnej prowadzone, mogą być pewne dobrego postępu, i że włożony w nie kapitał po odrzuceniu wszystkich wydatków, nawet gdyby się konkurencja wzmożła, najmniejszej dwadzieścia procentu nieść będzie.

Nareszcie pozwalam sobie tę jeszcze zrobić uwagę, że nigdy bym z taką pewnością o korzystnym skutku twierdzić nie śmiał, gdyby słowa moje na rzeczywistych faktach nie były oparte.

*Kuszyłowce dnia 6. kwietnia 1844.*

**Wincenty Kraus,**  
dyrektor fabryki.